

# PiS będzie rządził na wieki wieków

8 kwietnia 2022

Kaczyński z Kukizem majstrują przy ordynacji wyborczej, a opozycja nie bije na alarm.

To będzie gwóźdź do trumny polskiej demokracji i pozbawienie opozycji marzeń o jakimkolwiek zwycięstwie wyborczym w przyszłości. Po cichu, bez rozgłosu od jesieni 2021 r. działa w Sejmie parlamentarny zespół ds. zmiany ordynacji wyborczej na ordynację mieszaną. Tworzą go głównie posłowie PiS i ugrupowań satelickich: Kukiz'15 i Konfederacji. Odbęło się już 7 posiedzeń, co jak na tryb pracy zespołów parlamentarnych, których większość istnieje tylko na papierze, wygląda na bardzo dużo.

Zmiana ordynacji wyborczej jest jednym z postulatów Kukiza, jaki wysunął wobec PiS w zamian za poparcie rządu. (Trwają już prace nad wprowadzeniem sędziów pokoju, a kwota wolna od podatku została zapisana w Polskim Ładzie). Co prawda Kukiz obstawał przy okręgach jednomandatowych, ale dał się ostatecznie przekonać prezesowi Kaczyńskiemu do zmiany stanowiska. Wiele wskazuje na to, że PiS i jego akolici wprowadzą tzw. ordynację mieszaną, proporcjonalno-większościową, zwaną systemem paralelnym lub rosyjskim (podobny stosuje się w Rosji), w którym 230 mandatów przyznaje się w jednomandatowych okręgach wyborczych, a kolejne 230 proporcjonalnie w szesnastu województwach, ale bez związku z tym, kto zdobył mandaty w części większościowej. Takie liczenie głosów, a także manipulacja okręgami wyborczymi (jak zrobił to Orbán na Węgrzech) spowodują, że PiS – na co wskazują sondaże i mapy wyborcze – wykosi konkurencję i zdobędzie dodatkowo kilkadziesiąt szabel. Podzielona i skłócona opozycja wejdzie do Sejmu, ale będzie raczej listkiem figowym niż realną siłą polityczną. Przy dobrych wiatrach i

odrobinie szczęścia kaczyści mogą zdobyć nawet większość konstytucyjną.

To jednak nie koniec zmian. Związany z PiS-em Ruch Kontroli Wyborów postuluje, aby zniesiony został kodeks wyborczy, a Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze zostały zlikwidowane.

Liczenie głosów nie będzie już odbywać się w komisjach wyborczych przez członków tych komisji, a karty do głosowania będą pakowane do kartonów i wywożone do hal sportowych. Głosowanie odbywać będzie się w sobotę, a głosy liczone będą nie od razu po zamknięciu lokali wyborczych, ale w niedzielę przez wytypowanych przedstawicieli suwerena przy udziale licznej publiczności. Jak postuluje RKW, „na widownię mają przychodzić rodziny kandydatów z dziećmi, ich znajomi, ma być to temat dnia”. Każdy będzie mógł nagrywać i robić zdjęcia, a oprócz tego specjalne kamery będą rejestrować proces liczenia.

Taki pozornie „ludowy” charakter kontroli głosowania to jedynie zasłona dymna. Wygra oczywiście ten, kto ma wygrać, czyli PiS.

Zgodnie z planem wybory mają się odbyć w 2023 r.

Autorstwo: Andrzej Sikorski

Źródło: [TygodnikNie.pl](https://tygodniknie.pl)